

REFORMA POCZTOWA

Organ fachowy galicyjskich urzędników
i funkcjonariuszy pocztowych wszech kategorii.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

Cena prenumeraty: rocznie 8 K, półrocznie 4 K, kwartalnie 2 K.

Redakcja i Administracja: Kraków, fach pocztowy,

dokąd wszelkie korespondencje, przesyłki pieniężne i reklamacje posyłać należy.

Ogłoszenia: drobnym drukiem dla pocztowców 2 h, dla innych osób 5 h od wyrazu; ogłoszenia większe według umowy.

Rocznik I.

Kraków, 1. Sierpnia 1907.

Nr. 7.

„Oficyant“.

Najniezwyklejsi pracownicy na niwie pocztowej, ekspedytorzy, w niestrudzonej szermierce o byt i zapewnienie jutra osiągnęli po długich męczarniach, w pamiętnym październiku 1902 r. częściowe urzeczywistnienie swoich żądań.

Dano im wtedy tytuł urzędników pomocniczych. Hańbiący ten tytuł dla ludzi inteligentnych i samoistnie pracujących wczas usunięto zastępując go tytułem »oficyant«.

Od tej chwili tytuł »oficyanta« specjalnie dla ekspedytorów pocztowych utworzony przysługiwał jedynie najmłodszym urzędnikom pocztowym, którzy po pewnych latach i odpowiednim egzaminie mogli osiągnąć posady pocztmistrzów lub asystentów. — Cóż się jednak dzieje? — Zrywa się nagle szarańcza skrobipiórków i wycieraczy kancelaryjnych wszelkich dykasteryj i uzurpując sobie prawo równości w hierarchii urzędniczej z oficyantami pocztowymi, poczyna petycjami, wiecami i maltretowaniem nagabywać rząd o tenże sam tytuł.

»Titel ohne Mittel«, wszak to najtańszy środek na zamydlenie oczu tysięcznej rzeszy prostaczków, domagających się beneficjów od rządu. — Otrzymali tedy ten tytuł — pisarze skarbowi, sądowi i wiele innych. Obecnie robią starania o ten tytuł najniżsi pisarze kolejowi — no i wobec łatwości osiągnięcia go — zapewne otrzymają. Nie ciesz się tedy biedny oficyancie pocztowy swym tytułem, gdyż już dziś spadł on do zera — i wyraża to samo — co przed kilku laty wyrażał »gryziopiórko«, »pisarz«, »dyurnista« i t. d.

Dano ci tytuł oficyanta na pocieszenie — lecz dano go także i tym, którzy chyba do mundowania twoich wypracowań uzdolnieni być mogą.

Dano ci srebrne gwiazdki z paskiem, lecz dano je też strażnikom skarbowym ale... bez paska.

Ciesz się oficyancie pocztowy — niedługa chwila a ujrzysz na drodze swojego żywota »oficyanta gminnego« i »oficyanta pokątnego«.

Czyby nie należało rozwinąć akcji o zmianę tytułu? Sądzę, że tak! Rzućcie koledzy »oficyanta« na łup chciwym rzeszom skrobipiórków a radzę Wam domagać się tytułu Wam należnego »adjunkta pocztowego«.

Ten.

Projekt organizacji

wewnętrznego działania gal. Stow. c. k. pocztmistrzów,
ekspedytorów i oficyantów pocztowych.

Jak już w Nrze 2-gim »Reformy pocztowej« nadmieniliśmy, wyloniły się w sprawie zmiany wewnętrznej działalności naszego Stowarzyszenia dwa projekty, a mianowicie pocztmistrza Seweryna Kaczkowskiego z Witkowa nowego i Bronisława Fruzińskiego z Jordanowa. Ponieważ między obu wnioskami zachodzą pewne różnice, podajemy obydwaj w dosłownym brzmieniu do wiadomości ogółu i prosimy o nadsyłanie nam swoich uwag w tej kwestyi. Następnie zostaną oba wnioski zbadać ściśle przez członków wydziału przy uwzględnieniu ewentualnie nadesłanych przez kolegów bądźto uzupełnień, bądź też sprostowań, a decyzya co do przyjęcia zapadnie na następnym posiedzeniu wydziału Stowarzyszenia.

Projekt pocztmistrza Kaczkowskiego przedstawia się następująco:

I. Zasadnicze zmiany wewnętrzne.

A.

Z dniem przyjęcia projektu Galicya zostanie podzieloną na »160 grup miejscowych« i »II okręgowych delegacyi«.

I. Grupy miejscowe, siedziby grup.

Urzędy pocztowe II. i III. kl. zgrupowane koło najbliższego urzędu I. kl., lub z tymże komunikacją dogodną złączone, stanowią »grupę miejscową«. »Siedzibę grupy« stanowi odnośny urząd I. klasy. Wyjątek tworzą cztery grupy z siedzibami w urzędach II. kl., a to dla braku w tych okolicach urzędów I. klasy.

II. Okręgowe delegacje, ich siedziby.

Kilkanaście sąsiednich grup miejscowych tworzy jedną »delegację okręgową«. »Siedzibą delegacyi okręgowej« jest taki urząd I. klasy, który nie stanowi siedziby grupy miejscowej czy to dla braku urzędów II.

i III. klasy w tej okolicy, czy też z powodu sąsiedztwa z innym urzędem I kl., już siedzibę grupy miejscowej tworzącym. Z dwóch urzędów I. kl. na siedzibę grupy przeznaczają się urzędy wyższego stopnia, w razie zaś równorzędności urząd dla grupy pod względem komunikacji dogodniejszy.

III. Członkowie »Stowarzyszenia«.

Członkami Stowarzyszenia mogą być wszyscy wymienieni w § 3 obecnego statutu z tem nadmienieniem, że pocztmistrze, ekspedyenci pocztowi od 1 do 3 stopnia włącznie i oficjanci obojga płci winni przystąpić do Stowarzyszenia w imię solidarności, wspólnej pracy i pod groźbą presji moralnej, zaś ekspedyenci od 4 do 6 stopnia, o ile nie są zawodowymi funkcyjnymi pocztowymi, winni zostać członkami dla skutecznego popierania swoich interesów.

IV. Wpisowe, wkładki, termina płatności.

Wpisowe na fundusz rezerwowy uiszczą się jednorazowo. Wkładki (dla uniknięcia przeciążenia) uiszczą się z zasady 1-go każdego miesiąca czekami pocztowej kasy oszczędności, nie wyłączając jednak możliwości jednorazowej wpłaty rocznej z góry.

B.

Cel grup miejscowych i delegacji okręgowych i obowiązki siedzib tychże.

V. Celem grup miejscowych jest: 1) możliwość urządzania wspólnych zjazdów, bez szkody dla obowiązków zawodu, w celu naradzania się w sprawach poprawy bytu; 2) możliwość wzajemnego porozumiewania się i wpływania na siebie w kierunku solidarności i 3) możliwość wzajemnego porozumiewania się członków grup miejscowych nad licznem obsyłaniem walnych zgromadzeń, przez wzajemne udzielanie sobie pomocy służbowej.

VI. Celem delegacji okręgowych jest przesyłanie wydziałowi i kasie Stowarzyszenia zcentralizowanych wyników pracy z przynależnych grup miejscowych.

VII. Obowiązki siedziby grupy miejscowej względnie naczelnika tejsze są: Siedziba grupy: 1) stara się usilnie o pozyskanie na członków Stowarzyszenia całego personelu swej grupy; 2) pośredniczy w uiszczaniu wkładek przez członków Stowarzyszenia, wysyłając każdemu urzędowi swej grupy potrzebną ilość czeków pocztowej kasy oszczędności najpóźniej do przedostatniego każdego miesiąca; 3) zajmuje się odbieraniem potwierdzeń czekowych na uiszczone wkładki od członków swej grupy najdalej do 3-go i odsyłaniem tychże 5-go każdego miesiąca dotyczącej delegacji okręgowej; 4) zarządza zjazdy członków grupy: a) na dwa tygodnie przed każdym walnem zgromadzeniem, b) na rozkaz wydziału Stowarzyszenia i w czasie oznaczonym, c) wedle własnego uznania, d) na życzenie większej ilości członków grupy; 5) udziela lokalu na czas obrad grupy; 6) wykonuje zapadłe na zjeździe uchwały sumiennie i szybko, przesyłając je swej delegacji okręgowej; 7) czuwa nad licznem obsyłaniem walnych zgromadzeń wspomagając członków radą i czynem; 8) wysyła obowiązkowo przynajmniej jednego członka Stowarzyszenia ze swej grupy na walne zgromadzenia; 9) prowadzi zapiski dotyczące: członków grupy, ich charakteru służbowego, stanu wkładek i korespon-

dency z delegacją okręgową; 10) zawiadamia swoją delegację o zmianach zaszyłych w składzie członków grupy, zapodając znamiona dotyczące ich wkładek; 11) we wszystkich sprawach dotyczących interesu Stowarzyszenia odnosi się do delegacji okręgowej; 12) propaguje popieranie wychodzącego pisma fachowego przez prenumeratę.

VIII. Obowiązki siedzib okręgowych delegacji względnie naczelników tychże są: Delegacja okręgowa: 1) czuwa nad wykonywaniem obowiązków siedzib grup miejscowych; 2) pośredniczy we wszystkich sprawach między siedzibami grup miejscowych a Wydziałem Stowarzyszenia; 3) przesyła siedzibom grup miejscowych do 23-go każdego miesiąca tyle czeków pocztowej kasy oszczędności, ile członków okręg liczy; 4) otrzymane od siedzib grup miejscowych potwierdzenia czekowe na uiszczone wkładki przechowuje starannie dla użytku kasowej komisji skonstruującej; 5) zawiadamia kasę Stowarzyszenia i prezesa za pomocą dwóch równobrzmiących konsygnacji o uiszczonych w okręgu wkładkach miesięcznych, najpóźniej do 10-go każdego miesiąca; 6) prowadzi zapiski dotyczące: członków okręgu, ich charakteru służbowego, stanu wkładek i korespondencji pomiędzy wydziałem i siedzibami grup; 7) zawiadamia o przeniesieniu się członka z okręgu odnośną delegację przy zapodaniu znamion wkładek tyjących się przeniesionego; 8) zawiadamia siedzibę grupy o przybyciu nowego członka do okręgu zapodając znamiona wkładek; 9) sprawuje obowiązki siedzib grup odnośnie do oficjantów zajętych przy urzędach eraryalnych, które im Wydział przydzieli; 10) zatwierdza rachunki siedzib grup z kosztów korespondencji tychże, przesyłając je kasie Stowarzyszenia do realizacji, jak również przedkłada swoje w czerwcu i grudniu t. j. za pół roku z dołu; 11) jawi się obowiązkowo na Walnem Zgromadzeniu w osobie naczelnika (delegata); 12) odebrane z wydziału lub od prezesa rozkazy wykonuje sumiennie i szybko.

IX. Obowiązki siedzib grup i delegacji okręgowych są honorowe.

X. Wydział Stowarzyszenia czuwa gorliwie nad należytem funkcjonowaniem organizacji objętej niniejszym projektem i zarządza wszystko co potrzebne, bacząc na wyrobienie karności, poczucia obowiązków i solidarności u stowarzyszonych za pośrednictwem naczelników delegacji okręgowych.

XI. Kasa Stowarzyszenia na podstawie rzeczywistego stanu występuje z inicjatywą do wydziału w kierunku przysparzania majątku.

II. Zasadnicze zmiany zewnętrzne.

A.

I. Pismo fachowe.

Wychodzące obecnie pismo fachowe »Reformy pocztowa« utrzymuje się wszelkimi siłami, wspomagając obecną redakcję i administrację tak gremialną prenumeratą, jakoteż rzeczowem współpracownictwem.

Wydział Stowarzyszenia dąży do tego, aby ze wzrostem liczby członków i majątku kasowego grati-sowe otrzymywanie pisma fachowego było przywiązane do członkostwa.

II. Zakres pisma fachowego.

Pismo fachowe obejmuje w swych łamach: 1) artykuły fachowe tyjące poprawy bytu i stosunków

służbowych członków Stowarzyszenia, 2) wiadomości dotyczące pracy wydziału Stowarzyszenia, 3) sprawozdania z czynności pokrewnych Stowarzyszeń w Monarchii, 4) Dział personalny, 5) odpowiedzi redakcyi i 6) inseraty płatne.

B.

III. Obowiązki redakcyi i administracyi są: 1) nawiązanie stosunków z c. k. Dyrekcyą poczt i telegrafów w celu szybkiego otrzymywania z pierwszego źródła wiadomości w zakresie pisma wchodzących, 2) nawiązanie stosunków z poważną prasą krajową wszelkich narodowości i odcieni politycznych w celu zdobycia uznania i poparcia dla tendencyi Stowarzyszenia, 3) nawiązanie stosunków z wpływowymi osobistościami z wszelkich sfer miarodajnych celem uzyskania poparcia, 4) utrzymywanie się duchem łamów na wysokości zadania i 5) treścią pisma łączenie wszystkich kategorii około Stowarzyszenia w jedność nad wspólną pracą dla dobra stanu.

C.

Ogólne uwagi.

I. Naczelnikami grup miejscowych i delegacyi okręgowych powinni być kierownicy dotyczących urzędów.

II. Nieprzewyciężane trudności w utworzeniu siedzib grup miejscowych, ramami projektu ustanowionych, dadzą się ominąć przez ustanowienie siedziby grupy miejscowej jednego z urzędów II. lub III. klasy, trudności zaś w ustanowieniu kierownictwa przez powołanie sił chętnych do pracy.

Biurokracyzm czy zła wola.

Według postanowień §. 24-go przepisów normalnych dla oficyantów pocztowych (Rozp. M. H. z 3/2 1906) przeprowadzane być mają w kwietniu i październiku każdego roku regulacye statusu oficyantów t. j. obsadzenie — w drodze mianowania — wolnych posad w II. i I. klasie. Tak brzmi »paragraf« — a w praktyce? W roku zeszłym przeprowadzono tę regulacyę w sierpniu i to dopiero wówczas, gdy po kilkakroć petycyonowano o to... w tym roku zaś... dziś mamy 12. lipca a o regulacyi półrocznej... ani słyhu! A czeka na nią z upragnieniem niejedyn, bo bieda doskwiera, więc i parę koron podwyżki przyda się bardzo! Warto nawiasową uwagę wtrącić, że władze krajowe nie grzeszące pospiechem w urzędowaniu — przeprowadziły sprawę asygnat podwyższonych poborów nauczycieli ludowych w 3 tygodniach — a władze rządowe? Rozporządzenie dane wchodzi w życie z dniem przypuszcmy 1. kwietnia — to przed wrześniem niech się nikt nie spodziewa przeprowadzenia! — Powstrzymujemy się na razie od dalszych konkluzyi na temat półrocznych regulacyi statusu oficyantów; tuszymy bowiem, że nasza władza krajowa nie tylko załatwi jak najszybciej tę piekącą sprawę, ale ogłosi również w dzienniku rozporządzeń (okólnikach) zmiany — w myśl zapowiedzi ogłoszonej w okólniku 55. z roku 1905, od dnia bowiem 1. lutego 1906, nie ogłoszono ani jednego razu zmian

zaszłych w statusie oficyantów a »z regulaminowego punktu widzenia« trzykrotna dotąd — nastąpić powinna była regulacya statusu...

Verax.

Interpelacye

w sprawie polepszenia bytu urzędników i służby urzędów klasowych.

Na posiedzeniu izby posłów z d. 3/7 1907, wniósł radca dworu Dr. Gesman i tow. następujące dwa wnioski odnoszące się do polepszenia bytu c. k. pocztmistrzów i oficyantów pocztowych.

I. WNIOSEK.

„Ze względu na niedostateczną regulacyę poborów c. k. pocztmistrzów i reorganizacyę stosunków służbowych urzędników poczt klasowych, objętą rozporządzeniem Ministerstwa Handlu Nr. 44 z r. 1900, wnoszą podpisani następującą interpelacyę“.

Wysoka Izba raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby w drodze ustawy zwrócił pobory c. k. pocztmistrzów pierwszej i drugiej klasy z poborami trzech najniższych rang urzędników państwowych, przyznał im prawo posunięcia do wyższego stopnia płacy co trzy lata, takie same normy pensyjne jak urzędnikom państwowym, dostarczył urządzenia kancelaryjne, wynajął lokale urzędowe, wreszcie oznaczył stale ilość lat służbowych, po których ekspedyenci pocztowi mogliby być mianowani pocztmistrzami II. klasy i jak najrychlej o zarządzeniu w tym względzie doniósł izbie posłów“.

II. WNIOSEK.

Wysoka Izba raczy uchwalić:

„Wzywa się c. k. Rząd, aby jak najrychlej w drodze ustawy uregulował stosunki służbowe c. k. oficyantów pocztowych a przede wszystkim: zaprowadził 35 letnią służbę, nadał im tytuł „c. k. adjunktów pocztowych“, oznaczył najmniejszą płacę w kwocie 1600 K. przyznał im dodatki miejscowe w wysokości dodatków aktywnych urzędników państwowych, polepszył stosunki awansu, rozwiązał stanowczo kwestye urlopów, zaprowadził ustawowy spoczynek niedzielny, rozszerzył prawo pobierania płacy w razie choroby na przeciąg jednego roku, uregulował stosunki pensyjne w drodze ustawy, w szczególności przyznał najmniejszą pensyę 1000 K., podwyższył pensyę wdowie, dodatki na wychowanie i odprawę“.

* * *

Posłowie Erb, dr. Erler, dr. Weidenhoffer, dr. Oberleithner i tow. na posiedzeniu z d. 27/6 1907 wnieśli następującą interpelacyę do Ministra Handlu i Skarbu.

„Ponieważ stosunki służbowe i pobory c. k. oficyantów pocztowych nie zostały przy reorganizacyi należycie uwzględnione, wnosimy, aby:

- 1) uregulowano ustawowo stosunki służbowe c. k. oficyantów pocztowych;
- 2) zaprowadzono 35 lecie służby;
- 3) udzielono im tytuł „adjunktów pocztowych“;
- 4) przyznano najniższą płacę 1600 K, równy dodatkom aktywnym urzędników państwowych dodatek miejscowy i wliczono całą płacę do pensyi;
- 5) dopuszczano na kurs pocztowy z ruchu tych oficyantów, którzy złożyli egzamin pocztowy przed r. 1902 bez względu na ich stopień wykształcenia, „jakoteż dozwolono, by egzamin pocztmistrzowski składali oficyanci pocztowi tylko celem uzyskania posady naczelnika urzędu pocztowego“ w I. klasie a nie celem osiągnięcia posady oficyanta I klasy, dalej aby:
 - a) przez systemizowanie nowych posad oficyantów pocztowych;
 - b) przez mianowanie wszystkich oficyantów posiadających egzamin z ruchu, asystentami;
 - c) udzielanie posad pocztmistrzów II. i I. kl., tylko mężczyznom;
 - 7) przyznano prawo swojszczyzny na podstawie zamianowania;
 - 8) udzielono kart legitymacyjnych na wszystkich liniach austriackich kolei państwowych;
 - 9) przyznano prawo wyborcze;
 - 10) ograniczono przyjmowanie wojskowych certyfikatystów;
 - 11) uregulowano kwestyę urlopów;
 - 12) zaprowadzono ustawowo spoczynek niedzielny;
 - 13) wliczono służbę wojskową, tak do awansu, jakoteż do pensyi;
 - 14) rozszerzono prawo poboru płacy w razie choroby na przeciąg jednego roku;
 - 15) oznaczono minimum emerytury oficyanta pocztowego na 1000 K.
 - 16) podwyższono pensyę wdowią, dodatki na wychowanie, pensyę sieroce i odprawy;
 - 17) uregulowano stosunki pensyjne w drodze ustawy;
 - 18) wliczono aspirantom czas służbowy od dnia złożenia egzaminu, bez potrącenia czasu przerwy.

* * *

W sprawie posłańców pocztowych wniósł interpelacyę w Radzie państwa d. 27/6 1907 poseł Juliusz Prochazka. Brzmi ona następująco:

Wprost dziwne stanowisko wobec Rządu zajmuje służba poczt klasowych.

Nałożono na nich ciężary i obowiązki, natomiast ich wynagrodzenie pozostawiono na łaskę i niełaskę pocztmistrzów.

Podpisani stawiają przeto następujący wniosek:

»Wysoka Izba raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, aby:

- 1) zrównał posłańców pocztowych i listonoszów wiejskich ze służbą urzędów eraryalnych, lub zaprowadził osobną kategorię tej służby;
- 2) prawo przyjmowania i zwalniania ze służby przekazał wyłącznie dyrekcjom poczt;
- 3) ustalił za pośrednictwem Dyrekcyi pocztowych pobory i ich stosunki służbowe udzieleniem dekretów i systematycznym posunięciem wedle ich lat służby i norm obowiązujących służbę państwową;
- 4) wydał instrukcyę o obowiązkach i prawach służby;

5) ubezpieczył od wypadków na koszt Dyrekcyi, tych posłańców i listonoszów wiejskich, którzy pełnią służbę na kolejach;

6) skrócił lata służby z 40 na 35;

7) polepszył zabezpieczenie na starość posłańców, wdów i sierót.

W kwestyi formalnej wnoszą podpisani, aby ten wniosek bez pierwszego czytania w myśl § 31 przydzielono wydziałowi komisji budżetowej«.

Z ruchu Stowarzyszeń zawodowych.

Stow. galic. posłańców poczt. przesłało na ręce Dyrekcyi pocztowej, Rady państwa, Ministerstwa handlu i wybitniejszych posłów memorandum, w którym żąda zrównania z poborami i prawami pocztowej służby rządowej. Treść tego memorandum podamy w następujących numerach gazetki.

* * *

Dnia 5. sierpnia 1907, odbędzie się w Tryeście nadzwyczajne walne zgromadzenie związku pocztmistrzów i ekspedyentów »Krainy, Pobrzeża i Dalmacyi na którym ma zapasza uchwała dotycząca rozwiązania związku a przyłączenia się do wiedeńskiego związku centralnego pocztmistrzów i ekspedyentów.

Głos z prowincyi o znaczkach pocztowych.

Dążąc do wywalczenia praw nam należnych zajęci kwestyą codziennego życia, nie mamy nawet czasu zwracać uwagę na rzeczy na oko drobnostkowe, które jednak nie jednemu z nas w codziennej manipulacyi pocztowej dokuczyły.

Weźmy n. p. znaczki pocztowe!

W różnych państwach zagranicznych są zaprowadzone znaczki pocztowe w najrozmaitszych kolorach dla odróżnienia wartości pojedynczych gatunków. U nas zaś, biurokracya austriacka niestety nie zna rozmaitych barw w świecie istniejących, tylko dopuszcza do wydawania niektórych rodzajów znaczków w jednakowych kolorach z nieznacznymi odcieniami.

Każdy z nas, kto tylko przy oddziale nadawczym przez pewien czas był zatrudnionym, wie o tem dobrze, jak łatwe są pomyłki przy nalepianiu znaczków przy świetle lampy, gdy znaczki po 1 i 12 h, po 3, 20 i 60 h, po 5 i 35 h po 10 i 30 h są trudne do rozróżnienia. Często więc zdarza się, że w miejsce tańszych nalepia się znaczki droższe i wskutek tego dokłada się do kasy kilka a nawet kilkanaście koron miesięcznie.

Odpowiedzią biurokraty zapewne byłaby rada trzymania znaczków w odpowiednio urządzonych teczkach, naprężenie uwagi i wzroku!... Tak to tylko mówić da się! Lecz osądźmy, czy urzędnik siedzący przy okienku nagłony natłokiem natrętnych stron, spieszący się, by

na czas do ekspedycyji oddać materyał, może wszystkim swym obowiązkom bez zarzutu zadość uczynić? A gdy przypuścimy, że on jest krótkowidzącym, lub skutkiem ciągłej pracy na siłach wyczerpanym?

Podobnie dzieje się u nas z zaprowadzeniem blankietów przekazowych! Gdy zmieniono niedawno temu przekazy bez nagłówka »zapisek pocztowy« na przekazy z takimże nagłówkiem, wtedy łatwo było różnicę podanego przy okienku przekazu dojrzeć; lecz w ostatnim wypadku, gdy zwiększono cenę blankietu przekazowego, czy może urzędnik mający na względzie inne ważniejsze okoliczności (czy przekaz dobrze napisany, opłacony etc.) również i na to baczyć, czy kupiony był przed, czy po 15-tym stycznia 1907 za dwa, czy za trzy halerze? Czyż nie ośmiesza się władza, wydając tyle okólników i przestróg? A przecież można było ułatwić tę rzecz tym białym murzynom przez wydanie blankietów przekazowych nowej edycyji w innym kolorze dla odróżnienia ich na pierwszy rzut oka od przekazów tańszych?

Koledzy! nietylko żądamy nagrody stosownej naszej pracy i odpowiedzialności, lecz także żądamy uproszczenia manipulacyi, tak, by nasza praca nie opierała się wyłącznie na ciągłym naprężeniu umysłu!

Ideolog.

Na czasie.

Niejednokrotnie słyszeć i czytać można, że warunki materialnego bytu pocztowców nierządowych, zwłaszcza pocztmistrzów uległy od 1900 roku znacznym zmianom na lepsze. Zapatrywanie to, nawiasem mówiąc najzupełniej nie odpowiadające rzeczywistości wynikało stąd, że rząd przez wydanie ustawy regulacyjnej z 1900 i 1902 r. ujął w pewne normy przepisy służbowe pocztowców nierządowych, że z niezapomnianych pocztmistrzów kontraktowych uczynił rzekomych urzędników Zakładu pocztowego.

Ci jednak, którzy w tak optymistycznych kolorach przedstawiają sobie a zwłaszcza drugim nasze obecne stosunki służbowe nie widzą, że to okrzyczane »polepszenie« bytu pocztmistrzów a zwłaszcza ekspedyentów i oficjantów nietylko, że nie odpowiada kolosalnym zmianom dzisiejszych warunków bytowania, ale jest wobec świadectw naszych na rzecz Zakładu, wobec wyśrubowanych do niemożliwych granic odpowiedzialności i wobec horrendalnie ciężkiej służby — fikcyjnem. Rząd wydając przepisy normalne, stwarzając »statusy« odebrał równocześnie (w praktyce) jedyny nasz dochód uboczny przedsiębiorstwa przewozu poczty, rozszerzył i rozszerza z żelazną konsekwencyą nasz zakres działania, zwiększa odpowiedzialność, stawia coraz bardziej skomplikowane wymogi służbowe pozostawiając równocześnie pobory nasze nietkniętymi, boć nikt chyba nieznaczących w tym kierunku w ostatnich czasach przeprowadzonych zmian za polepszenie bytu uważać nie będzie! Gdy zaś weźmiemy pod chłodną rozwagę moralno-etyczną stronę regulacyi z 1900 r., gdy zobaczymy, że pocztmistrze ci prawdziwi kopciuszkowie III. sekcyi Ministerstwa Handlu są tylko w pierwszych wierszach §. 1. przepisów normalnych z 1900 r. urzędnikami, nie posiadają bowiem ani poborów choćby zbliżonych

do poborów urzędników państwowych, ani tych udogodnień jakie przysługują tamtym, ani własnej pragmatyki służbowej, (ale tylko zapożyczoną) ani wreszcie jakichś możliwych stosunków awansowych (vide sprawę tę omawiający artykuł w 3. Nrze Reformy) — dojsć musimy do wniosku, że te wszystkie »polepszenia« regulacyjne chyba tylko na miano... humbugu zasługują!

Cóż dopiero powiedzieć mamy o ekspedyentach i oficjantach? Pierwsi z tytułem, jakiego używają podurzędnicy z płacami nie odpowiadającymi nawet płacom tych ostatnich, drudzy, to rzesza pokrzywdzonych na każdym kroku pracowników, od których wymaga się ogólnego wykształcenia, uzdolnienia fachowego, ciężkiej i odpowiedzialnej służby — jak od urzędników państwowych a którzy jak na urągawisko posiadają... podoficerskie szlify, tytuł jakim dziś wszyscy pomocnicy kancelaryjni się szczycą (do osiągnięcia »posady« pomocnika kancel. wymagana jest znajomość czytania i pisanania...) i płace... niższe od płac pomocników kancelaryjnych, prace rozpoczynające się od dziennego wynagrodzenia (aspiranci) — i których w kuluarach dyrekcyjnych traktuje się w sposób przypominający im dotykalnie... życie pod znakiem Marsa! Tak wyglądają nasze stosunki służbowe odarte z wszelkich iluzorycznych osłonek — a chociaż omawiane już były na łamach Reformy, zwłaszcza w sprawozdaniach z ruchu stowarzyszeń, zamieszczamy powyższy rzut oka na nasze stosunki służbowe w celu pobudzenia do działalności tej, niestety dość licznej rzeszy kolegów, co od czynnego udziału w ruchu dążącym do wywalczenia słusznego nam należącego praw — dotychczas się powstrzymują — jakoteż celem uzupełnienia postawionych dotąd postulatów przez dodanie postulatu z żądaniem zmiany tytułu oficjanta i ekspedyenta na tytuł bardziej odpowiadający funkcjom przez nazwanych wypełnianym.

We wszystkich okolicach całego kraju zwoływać należy zgromadzenia wszystkich funkcyjaryuszów nierządowej poczty bez względu na to czy i do którego z istniejących stowarzyszeń zawodowych należą, ażeby powziąć jednobrzmiące uchwały dotyczące się naszych postulatów — a stworzymy przez to siłę, z którą miarodajne czynniki liczyć się będą musiały.

Verax.

Kartki ze życia pocztowców.

I.

MINIONE SZCZĘŚCIE.

Od dwóch już tygodni była praktykantką! W ciszej mieścinie u stóp wzgórz karpaccich spędzić miała pierwsze swe chwile pocztowe i stamtąd w szeroki ten świat ulecieć, jako jedno z tych kół i kółeczek, dających życie przy równoczesnem zniszczeniu własnych trybów...!

A być przy »poczcie«, było jej marzeniem. Marzyła o tem w dzień i nocą śniła i już w przyszłości widziała siebie tylko przy okienku poważną, urzędującą, pracującą — i dumą napawała swe serce, że sama na

siebie pracować będzie, że za własne pieniądze mieć będzie wszystko, czego tylko zapagnie...!

* * *

I choć kilka jeszcze miesięcy »praktykować« dopiero musiała, była jednak szczęśliwą.

Czasami tylko mały smutek na czoło pogodnie spędzał szare chmurki.

Za mało miała tam pracy!

Stara pocztmistrzyni chorowała, prawie zawsze zostawała samą, a były nieraz godziny i półdnie, a nikt się w biurze nie zjawiał.

I były to chwile najbardziej przykre.

Z dniem każdym więcej umiała, więcej siebie pełną była, a często i dzień cały nie miała nawet sposobności »urzędować«.

* * *

Było to w drugi dzień zaduszek... była samą! Przez kratki okienka mglista jesień szkarłatną zadumą wglądała i stęsknioną tę duszę rozsmucała jeszcze bardziej!!

Od rana, prócz »poczty«, nie było jeszcze nikogo.

Tęskniła za »partią« — kmiotka bodaj jakiegoś zobaczyć chciała, usłużyć — niestety!

Smutek i zacisza duszę bardziej jeszcze rozebrały.

Płakała.

Płakała nad sobą, nad swem życiem, nad wszystkim.

Pół życia swego dałaby teraz, gdyby tylko ktoś był wszedł...

Bezbrzeżna tylko cisza była odpowiedzią.

...I poczęła się wsłuchiwać — zdawało się jej, że własny ból i własną już skargę słyszy.

Pragnęła — »partii« — a wokoło tylko cisza i cisza. I w ciszy tej niewidomą siłą tknięta, bezwiednie prawie u rogu stołu uklękła i dziecięcym swym głosem słowa gorącej modlitwy słać poczęła:

»Panie wielki, mocny, przyjm moje słowa z pokorą wyszeptane — uczyn zadość pragnieniu memu, spraw, by dziś jeszcze jakaś »partia« przyszła, bym dziś jeszcze urzędować mogła — jesteś dobrym, litościwym, wszechmogącym i wszechsprawiedliwym«.

I coraz goręcej, coraz pokorniej prośba ta płynęła w szeroką dal, a niewinna dusza, która ją szeptała, ponad to pragnienie, żadnego innego uśmiechu szczęścia nie znała, nie widziała, nie żądała...

I nie wiedziała że w lat kilka potem te wszystkie »partie« staną się dla niej ogromem przykrości i nie wiedziała, że w czas jakiś potem padać będzie pod ciężarem przepracowania się, pod ciężarem wyzysku swych sił i nie wiedziała, że w czas krótki potem stanie się narzędziem wyzyskiwanem na kroku każdym, a niemającym żadnej pieczy, żadnej ochrony.

I zapomniała, że zostanie prowizoryczną oficjantką.

Na imię jej było Olga.

II.

MÓJ PECH.

Mam już dziesiąty rok służby. I byłem już dotąd wszystkim — i ekspedyentem i pomocniczym urzędnikiem wszystkich klas i oficjantem wszystkich stopni — i administratorem stałym.

Na tem ostatniem pozostałem do teraz.

Od pięciu lat jeżdżę już. Objechałem wszystkie miasteczka i wioski galicyjskie.

55 poczt odbierałem i oddawałem, przechodziłem różne koleje z różnymi pocztmistrzami, byłem przy ich weselach, pogrzebach, urlopach, inspekcjach, przenosinach, mianowaniach i pensjonowaniach.

Co kilka tygodni zmieniałem miejsce pobytu i były czasy kiedy zasypiałem w Husiatyńskim, a budziłem się w Chrzanowskim i były czasy, kiedy w największe mrozy, śniegi, deszcze i grzmoty jeździć musiałem w dalekie strony, byle tylko »służba« szła.

I było mi początkowo dobrze. Bo życiem było dla mnie pływać tratwami po wodach cichej Wisły, lub łodzią rozbijać się po bystrym Prucie i życiem było dla mnie spinać się po niebotycznych wierzchołkach Karpat lub po stepach wschodnich ze strzelbą na ramieniu za ptactwem wietrzyć i życiem mi było w ustrojach stare zamczyska zwiedzać, lub gdzieindziej oddać się zgrzytom kół fabrycznych. I choć nieraz przykre i ciężkie były chwile, toć młodość znosiła wszystko i wszystko pokrywała wesołością i radością.

* * *

Lecz z latami wszystko się zmieniło, nadeszła chwila, w której ku czemuś stałem tęsknić się poczęło, chciałem już osiąść gdzieś na stałe i zacząć żyć też i dla drugih, zrezygnowałem z administracji. Stojąc u brzegu Parnasu pocztowego poczęłem wnosić różne podania.

Licząc na swą tyluletnią pracę podałem się (bez protekcji) na kurs t. zw. »asystencki«.

Po 48 godzinach dostałem odmowną odpowiedź »są starsi«! Wniosłem prośbę o pozwolenie złożenia egzaminu pocztmistrzowskiego. W miesiąc później dostałem wieść, że chęć moją przyjęto do wiadomości i »zapisano sobie«.

Nie dałem za wygrane...

Podawałem się wpierrw (ciągle licząc na swe »zasługi«) o wszystkie poczty pierwszej klasy będące na konkursie, a było ich czasu tego coś z 25. Odmowy przyszły już nawet drukowane! Począłem podawać się o poczty drugiej klasy, zrezygnowałem z jazd i innych dochodów, niestety na świeże prośby (też coś 27—30) same odmowy, starałem się o ekspedyentury 3 kl. I, 2, 3 stopnia, chciałem się już kontraktami wiązać, by raz przecież »pocztę« dostać, niestety, pech mój zbyt silnemi niemi powiązany był ze mną, na przeszło 20 podań same tylko odmowy dostałem. Byłem zrozpaczony, 77 koron same stemple mię kosztowały, a ile czasu zajęła mię pisanina podań i wieczne oddawanie tychże naczelnikowi, ile zdrowia kosztowały mię chwile wycekiwania i irytacji!

* * *

Był wreszcie konkurs na 3 kl. 6 stopnia. Cały dochód wynosił 945 koron, starać się o tę pocztę wobec obecnej mej pensji 1880 kor. zakrawało na ironię.

Wniosłem jednak podanie i o to. Po miesiącu zawitała do mnie znów zadobrze mi znana odmowa, to wyprowadziło mnie już trochę z równowagi, nie szło mi o nic, tylko o to, kto był godniejszym odemnie tej nominacji.

Zastawiłem zegarek (z czasów administratorskich) i przy wolnym czasie pojechałem tam. A była to wioska o 24 godzin jazdy ze Lwowa oddalona, pojechałem jednak.

Pana pocztmistrza nie zastałem w domu, był z rodziną całą w pobliskim miasteczku na targu. Wieczorem przyjechał.

Nie małe oczy zrobiłem, kiedy zamiast dostojnego jakiegoś osobnika, zoczyłem całkiem popularnego pana ex-postenkomendanta.

A więc to on był lepszy i odpowiedniejszy odemnie?

Po dłuższej rozmowie dowiedziałem się, że za usługi położone przy wyborach jakiś komisarz starostwa mając krewnego przy »poczcie« wyrobił mu tę posadę tablem! górą protekcya.

Wróciłem najbliższym pociągiem, wszystkie »odmowy« w ramki oprawić kazałem i upiększając niemi swój kawalerski pokój, postanowiłem wraz z »moim pechem«, pozostać aż do końca żelaznym oficyantem.

Zeto.

Do wiadomości Kolegów Oficyantów!!!

Z dniem 1. października b. r. będzie do obsadzenia około 40 posad oficyantów I. klasy — do której to klasy jak wiadomo mogą przejść tylko oficyanci II. klasy (bez różnicy stopnia) którzy mają egzamin pocztmistrzowski.

Ponieważ jak dowiedzieliśmy się niestety, żaden z oficyantów II. klasy egzaminu tego nieposiada dotąd — więc zachodzi obawa, że z dniem 1/X nie będzie nikt do I. klasy mianowanym i rząd na czysto schowa do kieszeni kilkanaście tysięcy koron!

Chyba kolegom oficyantom nie przelewa się, aby mogli taką korzystną sposobność pominąć i dlatego we własnym interesie oficyantów prosimy koniecznie — oficyantów II. klasy, aby wnieśli co rychlej podania do c. k. Dyrekcyi o przypuszczenie ich do egzaminu pocztmistrzowskiego, który według zasiągniętych informacji odbędzie się około 15 września br., a po złożeniu tegoż egzaminu wszyscy ci oficyanci II. klasy, bez względu na stopień 1., 2. lub 3. zostaną w opróżnionych miejscach zamianowani oficyantami I. klasy 3-go stopnia.

A więc przyłożyć się do pracy i składać egzamin! Szczęść Boże!

Xpp.

Ostatnie wiadomości.

W sierpniu pamiętać należy o:

1) liczeniu worków kursowych w d. 15/8 i przedłożeniu Ekonomatowi c. k. Dyrekcyi poczt wykazu. Druk odnośny otrzymają urzędy z Ekonomatu. (Patrz Dzień. rozp. Minist. H. Nr. 92 z r. 1904).

2) przedłożeniu Dyrekcyi poczt statystycznych wykazów poczty listowej A—C—E na drukach Nr. 967,

969, 971 najdalej do końca sierpnia. Przesyłki listowe liczyć należy od 12 sierpnia 12 godziny w południe do 19 sierpnia 12 godziny w południe, t. j. przez 8 dni.

* * *

Poczta Skomielna biała III/5 w ślicznej górskiej okolicy jest wolna.

Wiadomości osobiste.

Od dnia 1-go lipca 1907 roku posunięto do I. kl. 1-go stopnia:

Pocztmistrza Bolesława Bilwina w Żurawnie.

Do I. klasy 2-go stopnia: pocztmistrzów:

Cypryana Polańskiego w Przeworsku;

Władysława Rogalskiego w Brzozowie;

Karola Miszkiewicza w Wygodzie.

Do I. klasy 3-go stopnia: pocztmistrzów:

Kajetana Ostaszewskiego w Jezierniej;

Władysława Tomkiewicza w Olesku;

Eustachego Wasilkowskiego w Żydaczowie;

Stanisława Łaskiego w Szczawnicy;

Kazimierza Nadachowskiego w Okocimie.

Do II. klasy 1-go stopnia: pocztmistrzów:

Emila Żdźkańskiego w Jabłonowie;

Stanisława Jastrzębskiego w Toporowie;

Jakóba Węgrzynowicza w Dobrej obok Limanowej;

Maryę Drągowską w Zaborowie;

Rozalię Fedorowiczową w Rzepienniku strzyżewskim;

Maryę Bäumel w Dublinach;

Maryę Szafel w Pysznicy;

Maryę Gutkowską w Wybranówce.

Pocztmistrzami I. klasy 4-go stopnia mianowano pocztmistrzów II. klasy:

Józefa Riedla w Białym Kamieniu;

Eugeniusza Orleckiego we Lwowie 13;

Szymona Sonnentala w Horyńcu;

Tadeusza Wasiewicza w Baranowie;

Edwarda Weissa w Radomyślu Wielkim.

Pocztmistrza Tadeusza Wasiewicza przeniesiono z Baranowa do Strusowa.

C. k. Dyrekcyja poczt i telegrafów pozwoliła na wzajemną zamianę miejsc służbowych c. k. asystentom pocztowym Ferdynandowi Wolfowi we Lwowie i Lukaszowi Demczukowi w Krakowie.

Przeniosła: asystentów pocztowych:

Natana Jaegera ze Śniatyna do Stanisławowa;

Leiba Dominika z Tarnobrzega do Halicza.

Posadę ekspedyentów nadano:

Oficyantowi Dyonizemu Mogilnickiemu z Probuczejnej w Babcicach k. Alwernii;

Maryi Pohlmanówniej w Terce;

Bronisławie Żabiance w Koniuchach.

Treść nr. 7-go »Reformy pocztowej«: Oficyant.— Projekt organizacyi wewnętrznej o działaniu gal. Stow.— Biurokracyzm czy zła wola.— Interpelacye w sprawie polepszenia bytu urzędników i służby urzędów klasowych.— Głos z prowincyi o znaczkach pocztowych.— Na czasie.— Kartki z życia pocztowców.— Do wiadomości kolegów oficyantów.— Ostatnie wiadomości.— Wiadomości osobiste.— Ogłoszenia.

Dla kandydatów na pocztmistrzów I. kl. i oficyantów.

Do egzaminu pocztmistrzowskiego i dla kandydatów na oficyantów poczt. polecam: „**Pocztę**“ z „**Przepisami o doręczaniu przesyłek**“ dzieło kompletnie uzupełnione najnowszymi rozporządzeniami — kosztuje 7 K. (polecono).

Podręczniki powyższe wysyłać będą zamawiającym zupełnie poprawione. Ci, którzy nabyli przedtem „Pocztę“ z „Przepisami o doręczaniu“, a życzą sobie przeprowadzenia zmian od czasu wydania zaszłych, zechcą nadesłać 1 K. i książki.

Do egzaminu przepisane dla woźnych eraryalnych i posłańców w urzędach klasowych polecam:

Podręcznik dla listonoszów. Cena 1 K. 60 h., polecono o 25 h. więcej.

Szematyzm na rok 1907, oprawiony 2 K., broszurowany 1 K. 60 hal.

Bronisław Fruziński

c. k. pocztmistrz w Jordanowie.

Pocztmistrz pragnie ożenić się z osobą młodą, wykształconą, łagodnego charakteru. Zgłoszenia do „Reformy pocztowej“ pod „Niezależny“.

Oficyantka z Doliny obok Stryja zmieni posadę blisko Lwowa tylko z powodów rodzinnych. Zgłoszenia do piętnastego sierpnia. Poste-restante „Na urlopie“. Dąbrowica koło Lwowa.

Jako załącznik do wykazu stanu kasowego celem usprawiedliwienia zatrzymanej wyższej gotówki ponad stan unormowany, polecam formularz moim nakładem wydany. Cena 100 sztuk 2 Kor. 50 hal. Fraczykowski, Jordanów.

Rutynowana pomocnica pocztowa poszukuje stałej posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Skorczyński, pocztmistrz, Przemysł 3.

Ohladów pocztą 111/2 z dochodem 3770 kor., jazdą i pieszym posłańcem, mieszkanie i opał bezpłatnie, zaraz do zamiany za równorzędną lub wyższą, byle blisko kolei. Zgłoszenia: Turecki, Ohladów.

Pocztą III. klasy. 2-go stopnia do zamiany. Reflektuję tylko na miejscowość, gdzie jest kościół i parafia rz.-kat., oraz gdzieby można nabyć realność lub plac pod budowę z ogrodem. W zamian daję: dworskie wolne mieszkanie z 1/2-morgowym ogrodem, nabiół i opał, z jazdy czysty dochód 500 K. rocznie. Oferty do „Reformy pocztowej“ pod „Byt zapewniony“.

Pocztą Lubień koło Myslenic poszukuje natychmiast pomocnicy pocztowej.

Oficyant z Rzeszowa 1, szuka zamiany miejsca służbowego za Kraków 1, 2, 3 lub Podgórze, za zwrotem kosztów. Łaskawe zgłoszenia „Zamiana“, poste-rest. Rzeszów.

Pocztą 1/4 w zachodniej Galicyi z poborami brutto 6250 K. do zamiany. Zgłoszenia do „Reformy pocztowej“ pod „Dobra posada“.

Pomocnik pocztowy obznajomiony dokładnie z manipulacją pocztową, kasową i telegraficzną, poszukuje posady od 1-go września. Zgłoszenia „Reforma pocztowa“, Kraków.

GABRYEL DZIUBA i FLORYAN CASEK

w Przemysłu
plac „na BRAMIE“

ZAKŁAD UNIFORMÓW
skład i pracownia sukien męskich,
DOSTAWCY UBRAŃ
dla POSŁAŃCÓW POCZTOWYCH

w Przemysłu
plac „na BRAMIE“

polecają swój skład i pracownię uniformów i ubrań cywilnych z najmodniejszych i doborowych materyj wełnianych.

Zlecenia na ubrania dla posłańców pocztowych upraszamy wcześniej nadsyłać, gdyż z powodu licznych zamówień, wykończenie tychże musi odbywać się w należytych porządku, co trwa trochę dłużej. — Próbkę wysyłamy na żądanie odwrotnie opłatnie. Polecając nasz Zakład łaskawym względem P. T. Publiczności, kreślimy się

z szacunkiem

GABRYEL DZIUBA i FLORYAN CASEK.